

że został on zaproponowany nie do przepisów Kodeksu karnego, a do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. **Oznacza to sformułowanie zakazu w postaci *lex imperfecta*, jako prawa niedoskonałego, pozbawionego wprost sankcji prawno Karnych w przypadku jego niespektowania.**

Takie usytuowanie zakazu stosowania kar cielesnych wobec dzieci może wynikać z przekonania autorów o wadze relacji wewnętrznych i ryzyku ich naruszenia w przypadku wkroczenia wprost z sankcją karną w relacje rodzice – dzieci. Drugim ważnym argumentem za zapisem pozbawionym wprost sankcji prawno Karnych jest świadomość powszechnego przyzwolenia społecznego na stosowanie karcenia fizycznego w wychowaniu dzieci. Sankcje karne bez zmiany świadomości społecznej będą nieskuteczne i mogą doprowadzić do wielu dramatów wewnątrzrodzinnych oraz trwałych negatywnych skutków, niekiedy nie do naprawienia. Rzeczywista zmiana społecznych postaw wobec karcenia dzieci powinna być oparta o działania na rzecz wzmocnienia więzi rodzinnych i pomoc rodzicom w wychowaniu dzieci.

Niestety, **sformułowany zbyt szeroko zapis budzi uzasadnione obawy, że może być interpretowany przez służby interwencyjne jako zakaz wszelkich dyscyplinarnych form oddziaływania wychowawczego rodziców.** Podejmując debatę nad zmianami ustawy *o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie* postawie powinni postępować roztropnie, by przepisami takimi jak brzmienie proponowane w projekcie ustawy: „zakazuje się (...) **innych form poniżania dziecka**” nie pozbawiać rodziców instrumentów potrzebnych im w odpowiedzialnym wychowaniu swoich dzieci. Obecna propozycja zapisu zmian w tym zakresie wydaje się zbyt nieprecyzyjna. Zapis tak sformułowany rodzi obawy wielu środowisk, że może posłużyć jako oręż w walce z odpowiedzialnymi rodzicami, którzy w uzasadnionych przypadkach stosują środki wychowawcze do egzekwowania posłuszeństwa z odwołaniem się do metod oddziaływania opar-

tych o system dyscyplinarny. Szczególnie chodzi o sytuacje częstych i nieuniknionych konfliktów pomiędzy dorastającymi dziećmi a rodzicami.

Jak w świetle proponowanych zapisów mają się zachować rodzice, gdy nastolatek łamie wszystkie wyznaczone mu normy i swoim zachowaniem (np. złe towarzystwo, alkohol, narkotyki, wagary i niepowroty do domu) „zmusza” rodziców do zaostreżenia dyscypliny i wprowadzenia dopuszczalnych dotychczas dyscyplinarnych środków wychowania?

Co będzie, w świetle proponowanych zmian ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, gdy powszechnie szanowany, na co dzień dobry i troskliwy rodzic zapomni się i w przyпіływie bezsilności podniesie głos na swoją pociechę (poniży ją), wprowadzi czasowy zakaz opuszczania domu (ograniczy wolność), zakaze kontaktu z rówieśnikami z atrakcyjnej nieformalnej grupy (ograniczenie swobody decydowania), nakaże udział w tradycyjnych rytuałach domowych (wymusi określone zachowanie) lub – co gorsza – wymierzy karę zmuszając do określonego zachowania (przemoc, ale nie mówię tu o biciu dzieci)? Czy wszystkie powyższe sygnalizowane sytuacje i zachowania nie zostaną zakwalifikowane jako *inna forma poniżania dziecka*?

Rodzice jako osoby odpowiedzialne za zdrowie i wychowanie dzieci czasem muszą odwoływać się do dyscypliny i elementów przymusu (ograniczenia wolności i wolności wyboru dziecka) – są odpowiedzialni za swobodę poruszania się i skutki podejmowanych przez dziecko działań i kontaktów, muszą zadbać o jego zdrowie, obowiązek szkolny i obowiązek nauki. Stąd konieczność sięgania niekiedy po kary jako środki oddziaływania wychowawczego. Przed biciem, poniżaniem, znęcaniem się i naruszaniem godności chronią obecnie dziecko stosowne przepisy Kodeksu karnego – szczególnie rozdz. XXVI „Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece”.

Jak sprawić, by proponowane w ustawie zmiany nie dały oręża do ręki wszystkim